Poczta opłacona z góry

Cena 40 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Serinego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. prefekta Glocha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Bydgoszczy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, oraz członka Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: *p. mec. H. Eberhardta, prof. gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta.* Pod naczelną redakcją *ks. prof. Karola Michejdy.*

Cena prenumeraty:	Adres Redakcji i Administracji:	Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie	WARSZAWA, ul. Kredytowa Nr. 4.	**Ogłoszenia:**
Pojedyńczy numer 40 groszy.	Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10, w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrowska 68	Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508

Rok XI. WARSZAWA, dnia 6 Kwietnia 1930 r. **Nr. 14**

Jestem dłużnikiem.

I Grekom i nie Grekom i mądrym i głupim jestem dłużnikiem.
Rzym 1,14

Wielki Apostoł, na którego z dumą spoglądają całe wieki, którego z pietyzmem wspominają dzieje Kościoła, ten wielki misjonarz — tak się przed nami spowiada: Jestem dłużnikiem! Całe swe życie, całą swą karjerę uczonego, filozofa, faryzeusza i kapłana — poświęciwszy dla Ukrzyżowanego, prawie u końca swych prac, spoglądając w dni minione na spełnioną pracę i obejmując wzrokiem duszy wszystko co go jeszcze czeka, nie może znaleźć piękniejszego i lepszego określenia na spełnienie swych obowiązków, jak: jestem dłużnikiem.

Wybiera sobie to miano, nie zważając na całą jego niezaszczytność w mowie potocznej. Bo któż mile patrzy na swego dłużnika? A szczególniej w naszych czasach i w naszych warunkach społecznych — gdy stosunki gospodarcze kraju są ciężkie — dłużnik stał się symbolem czegoś przykrego, smutnego, znakiem złej perspektywy.

Tak sobie myślimy i tak potocznie mówimy. Ale zapominamy, że każdy z nas jest dłużnikiem i to takim, który swego długu ani może, ani chce uiścić.

Gdy się zjawiamy na tym świecie zaciągamy dług wielki. Idąc w życie dług ten nasz się powiększa, rośnie w stosunku do najbliższych. A gdy stajemy się członkiem społeczeństwa — zapominamy często o długu naszym, a przeciwnie traktujemy świat cały tak, jakby on był naszym dłużnikiem, a nie my jego.

Powiedzcie: ile łez, ile smutków, ile tragedji życiowych i nieszczęść mniej byłoby na ziemi, gdyby każdy czuł się dłużnikiem sumiennym i starałby się dług swój każdemu w odpowiedniej chwili zwrócić? Na czem bowiem polegają całe powikłania, walki o byt, nieporozumienia rodzinne i społeczne, jeżeli nie na zaciąganiu i oddawaniu długów?

A wszystko to wypływa z tego, że zaniedbujemy i zapominamy o jednym wielkim długu, o którym Apostoł Paweł tak pięknie mówi w swym liście do Rzymian, że jesteśmy dłużnikami Ewangelji Chrystusowej.

Mało nas zajmuje ten dług. A jednak...

Wychowujemy i kształcimy się na zasadach nauki Chrystusowej, czerpiemy z tego źródła wiary i życia. A jak używamy tych talentów? Zaciągamy dług wielki, gdyż dług moralny, a jakąż i chwałą się za to wywdzięczamy? Czy nasze postępowanie nie zadają często kłam temu, czego jesteśmy dłużnikami? Czy nie zachowujemy się nie jako dłużnicy, ale jako wierzyciele niemiłosierni?

Wyzbywamy się skarbów dobrowolnie i mimowolnie, tych skarbów, które stanowią nasz charakter, które się składają na nasze człowieczeństwo, a gonimy za mamidłami, które są przemijające i dla życia ludzkiej nie mają najmniejszego znaczenia. Jesteśmy bezwzględni dla innych, zapominając o własnych długach. Bywamy często podobni do owego złego sługi z podobieństwa, który, mając odpuszczony i darowany dług wielki, nie zna litości nad współsługą swoim, jeżeli chodzi o drobne ludzkie codzienne zobowiązania.

Dlatego ten czas pasyjny ma nam przypomnieć, komu jesteśmy winni wszystko: kto za nas spłacił największy dług na Golgocie; kto nas i nasze długi zapłacił, odkupił i pozyskał nie złotem ani srebrem, ale krwią swoją świętą i niewinną męką i śmiercią.

A nazwa niedzieli dzisiejszej: „Judica me Domine", t. zn. „Sądź mię o Boże!" ma być dla nas ostrzeżeniem i napomnieniem, że jeden jest Sędzia, który zna nasze serca i sumienia, któremu jesteśmy winni wszystko, wobec którego mamy zawsze dług. — Ratuje nas jedno: wiara, wiara w Jezusa Chrystusa — którego opowiadać i głosić wszędzie i zawsze słowem i czynem i całem życiem winniśmy. My przez nią zbawieni. Nasz przeto obowiązek i powinność — dalej innym nieść tę wieść. W tem zrozumieniu też i ja i ty — my wszyscy dłużnikami jesteśmy.

X. F. G.

Echa uroczystości kościelnych.

I

Dnia 23.III odbyła się zapowiedziana uroczystość instalacyjna ks. F. Gloeha na proboszcza i seniora ew.-augsb. Wojsk Polskich w kościele garnizonowym na Lotnisku Mokotowskiem. Świątynia była tak przepełniona, że dużo osób stało na dworze. Dekoracji zielenią i kwiatami dokonała firma „C. Ulrych" po bardzo niskiej cenie.

W prezbiterjum z lewej strony ołtarza zasiedli ks. ks. pastorzy: Wosch z Włocławka, D-r. Kesselring ze Lwowa, Bużek z Cieszyna, Krenz z Nieszawy, Hause z Grodna, Lipski z Łodzi; obecni byli również ze zboru ewang. ref. ks. senior K. Szefer i ks. radca Skierski, oraz senior ew.-augsb. w stanie spoczynku — ks. R. Paszko. Z prawej strony ołtarza zasiedli przedstawiciele władz wojskowej i cywilnej: w imieniu p. Ministra Spraw Wojskowych — Dowódca Okręgu Warszawskiego — p. generał Wróblewski, p. generał dywizji L. Skierski, p. wiceminister Spraw Wewnętrznych B. Pieracki p. Komendant Garnizonu Warszawskiego pułkownik B. Wieniawa-Długoszowski, p. Szef. Biura Duszpasterstwa Wojskowego p. pułk. D-r. Krawczyk, oraz dowódcy, względnie ich zastępcy, wszystkich formacji wojskowych, stacjonujących w Warszawie.

W pierwszych rzędach zasiedli reprezentanci zborów ewangelicko - augsburskiego i ewang. - reformowanego, a wśród nich p. prezes — senator J. Evert, pan Sędzia L. Błaszkowski i wszyscy księża profesorzy Wydziału Teologji z ks. dziekanem Lic. K. Serinim na czele; wielu dyrektorów i nauczycieli szkół, w których nowoinstalowany był prefektem.. a wśród nich ks. dyr. J. Machlejd ks. dyr. A. Rondthaler, dyr. gim. im. A. Mickiewicza—p. J. Juraszyński dyr. szkoły na dl. m. Roeslerów—p. Brankowski, no i liczne zastępy młodzieży szkolnej, uczniów i uczennic ks. Gloeha.

Wszystkie pułki stacjonowane w Warszawie wysłały na uroczystość delegacje, a 25 ty pułk piechoty Dzieci Warszawy reprezentowała kompanja chorągwiana ze sztandarem i orkiestrą, która oddawała honory wojskowe.

Nabożeństwo rozpoczęło się pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze" z akompanjamentem orkiestry wojskowej. Liturgję odśpiewał ks. Krenz, a następnie po pieniach religijnych, wykonanych pod batutą prof. L. Heintzego przez chór Tow. Pols. Ml. Ewang. odbył się właściwy akt instalacji, dopełniony przez N. P. W. Ks. Biskupa J. Burschego w asystencji ks. Woscha i ks. Krenza.

Nawiązując do tekstu z Dz. Ap. 23.11 podkreślił Ks. Biskup uroczysty charakter chwili, w której Wojsko Polskie, stojące na straży odrodzonej Rzeczypospolitej, otrzymało nowego seniora, w osobie ks. Gloeha, a zwracając uwagę nowoinstalowanego na trudności i jednocześnie powagę stanowiska, życzył mu w pracy odwagi i rozwagi we wszelkich poczynaniach.

Po instalacji i odebraniu przyrzeczenia od instalowanego oraz po włożeniu nań rąk i modlitwie orkiestra odegrała pieśń „Warownym grodem jest nasz Bóg", a następnie ks. senior Gloeh wygłosił kazanie na tekst: Rzym I.15—17, w którem rozwinął myśl, że obejmując tak poważne obowiązki, czuje się być dłużnikiem tych, komu służył dotychczas i komu służyć jest obecnie przeznaczony w wierze i w miłości w myśl słów ap. Pawła: „Nie wstydzę się Ewangelji Chrystusowej".

W mocnych słowach mówca podkreślił, że mimo trudności nowego stanowiska, przy pomocy Bożej zdoła je pokonać, a siły do tego czerpać będzie z Boskiego źródła Ewangelji.

Po kazaniu śpiewał znowu chór Tow. Pols. Ml. Ewang. i solo pan R. Wittmeyer, zaś po błogosławieństwie, udzielonem przez N. P. W. ks. Biskupa J. Burschego wszyscy odśpiewali „Boże coś Polskę", w towarzystwie orkiestry wojskowej.

Kolekta zbierana przy wyjściu z nabożeństwa przeznaczona na remont kościoła garnizonowego wyniosła blisko 500 zł. Słusznie uczyniono, że przeznaczono ją na remont jedynego w Polsce ewangelickiego kościoła garnizonowego. Jest to coprawda suma niewielka, gdyż kościół wymaga remontu kapitalnego, a przytem daje się odczuwać brak dzwonów i organów. Ale należy wierzyć i się spodziewać, że ewangelickie społeczeństwo warszawskie przyczyni się ofiarami wydatnemi do tego, aby kościół ten mógł przyoblec szatę godną swej nazwy i swego przeznaczenia. Jest to bowiem sprawa nie tylko wojska i władz wojskowych, ale wszystkich obywateli, którzy synów swych mają, mieli, lub mieć będą w służbie wojskowej. To też w krótkim czasie Seniorat wojskowy zwróci się w tej materji do współwyznawców z wezwaniem i z gorącą prośbą o składanie ofiar na cel powyższy. Wierzymy, że apel nie pozostanie bez echa.

Redakcja Głosu Ewangelickiego, życząc nowemu seniorowi, ks. Gloehowi błogosławieństwa na nowem polu pracy duszpasterskiej, chętnie otwiera rubrykę ofiar na gruntowny remont ewangelickiego kościoła garnizonowego oraz na kupno dla niego dzwonów i organów.

Wszystkim, którzy nadesłali mi życzenia i uczestniczyli w uroczystości mej instalacyjnej w dniu 23.III b. r. w ewangelickim kościele garnizonowym, a w szczególności: NPW. Ks. Biskupowi i D-rowi Teologji J. Burschemu, Naczelnej Władzy Państwowej: Reprezentantowi Pana Ministra Spraw Wojskowych, Dowódcy D. O. K. Panu Generałowi J. Wróblewskiemu, Inspektorowi Armji, Panu Generałowi Dywizji L. Skierskiemu, Panu Wiceministrowi Spraw Wewnętrznych B. Pierackiemu, Komendantowi Garnizonu Panu pułk. dypl. Wieniawie-Długoszowskiemu, Szefowi Biura Wyznań Niekatolickich M. S. Wojsk. Panu ppułk. dr. Krawczykowi, oraz Panom Dowódcom poszczególnych formacyj wojskowych, w szczególności 21 p.p. za kompanję honorową i orkiestrę, jak również Panu Dowódcy 30 p.p. za wysłanie na tę uroczystość wszystkich rekrutów mojego wyznania, Księżom Profesorom Fakultetu Teologji, Księżom Pastorom obu wyznań ewangelickich, Chórowi Tow. Polskiej Młodzieży Ewangelickiej pod batutą prof. L. Heintzego, Panu Prezesowi Kol. Kość. Senatorowi Evertowi, Panom Dyrektorom Szkół Średnich, w których pracowałem, jako prefekt, Kolegom Nauczycielom, a wreszcie Młodym Przyjaciołom — Młodzieży Szkolnej — tą drogą wyrażam swą głęboką wdzięczność i serdeczne podziękowanie.

KS. FELIKS GLOEH
Senior e.-a. W. P.

Warszawa w marcu 1930 r.

II

Dnia 26.III w sali Zboru Ewang.-Reformowanego odbyła się wzruszająca uroczystość uczczenia 40 letniej pracy duszpasterskiej cichego lecz sumiennego i wzorowego pracownika w Winnicy Pańskiej, Seniora ewang.-reform. Wojsk Polskich, Ks. Kazimierza Szefera.

W starożytnych murach dawniejszego pałacu Działyńskich, w sali sesjonalnej, ze ścian której spozierają z portretów podobizny wybitnych działaczy tego zboru, zebrała się liczna gromadka osob życzliwych i przyjaciół oraz kolegów i młodzieży, by złożyć hołd i życzenia Czcigodnemu Ks. Jubilatowi. Wśród obecnych zauważyliśmy: J. E. Ks. Biskupa D. J. Burschego, N.P.W Ks. sup. W. Semadeniego, księży pastorów obu wyznań, miejscowych i specjalnie na tę uroczystość przybyłych. A więc byli: ks. radca A. Loth, ks. radca Skierski, ks. Ruger, ks. senior Gloeh, księża profesorzy Wydziału Teologji in corpore, ks. dyr. A. Rondthaler, ks. dyr. J. Machlejd—z Warszawy; ks. L. Schmidt—z Konstantynowa, ks. Finich z Zelowa, ks. Zaunar z Łodzi; prezes Konsystorza — ew.-ref. p. H. Sachs, prezes kol. kość ew. ref. p. E. Świda, prezes kol. kość. ew.-augsb. p. Senator J. Evert, pan generał Sławoj-Składkowski z Małżonką, pan Wiceminister Spraw Wewnętrznych B. Pieracki, p. Szef biura Wyznań Niekatolickich M. S. Wojsk.—ppułk Krawczyk, p. major Dunin-Wąsowicz, ks. protoprezbiter B. Martysz, naczelny kapelan W. P. wyznania prawosławnego, naczelny rabin Dr. Mizes urzędnicy biura Wyzn. Niekat., Panie z Koła Opieki nad żołnierzem ewangelikiem i liczni współwyznawcy. Gdy wszyscy zajęli miejsca, Komitet obchodu w osobach ks. dziekana Seriniego, ks, radcy Skierskiego i ks. seniora Gloeha. wprowadził Ks. Jubilata do sali, zaś chór Tow. Młodz pod batutą p. prof. L. Heintzego odśpiewał odpowiednią pieśń. Pierwszy przemawiał w imieniu Konsystorza ew. ref. — jego prezes p. H. Sachs i wręczył Jubilatowi artystycznie wykonany adres. W imieniu Kościoła ewang.-augsb. zwrócił się do Jubilata w serdecznych i ciepłych słowach kolega uniwersytecki N. P. W. ks. Biskup J. Bursche. W imieniu pana Ministra Spraw Wojskowych odręczne jego pismo—odczytał szef biura Wyzn. Niekat. ppułk. Dr Krawczyk, zaś w imieniu Kolegów, naczelnych Kapelanów Wojska P. złożył życzenia i wręczył upominek ks. protoprezbiter B. Martysz, pani D-rowa. Szyndlerowa i p. Wasiljewa

PODZIĘKOWANIE

Nie będąc w możności w inny sposób wyrazić głębokiej swojej wdzięczności, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowania Przewielebnym i Wielebnym Kolegom, Zborowym Instytucjom: Chórowi Młodzieży pod batutą prof. L. Heintzego i kochanym Sierotkom z naszego przytułku, wszystkim Szanownym i Łaskawym Paniom i Panom, którzy złożyli mi życzenia osobiście lub pisemnie i raczyli przyczynić się do uświetnienia mego 40-letniego jubileuszu duszpasterstwa — w szczególności zaś mojej Władzy Duchownej i Wojskowej oraz Komitetowi, który, nie szczędząc trudu, tak wydatnie przyczynił się do okazania mi wysokiego zaszczytu i wielkiego uznania.

Ks. pułk. Kazimierz Szefer

Senjor Wojskowy Wyzn. Ewang.-Reformowanego.

w marcu 1930 r. Warszawa.

złożyła życzenia z upominkiem od Koła Opieki nad żołnierzem. W końcu ks. radca Skierski wręczył Jubilatowi od kolegów złoty pierścień z wysadzaną brylantami cyfrą XXXX. Wzruszony do głębi, odpowiadał Czcigodny Jubilat i dziękował za życzenia, a na zakończenie znowu chór wykonał odpowiednią pieśń religijną.

Wieczorem w salonach oficerskiego kasyna odbył się na cześć Jubilata bankiet w którym uczestniczyło przeszło 50 osób.

Zacnemu i Czcigodnemu Księdzu Seniorowi K. Szeferowi jeszcze raz na tem miejscu życzymy długich i szczęśliwych lat zbożnej pracy w Winnicy Pańskiej.

Listy ekumeniczne.

List z Francji. (Napisał ks. pastor J. Jezequel z Paryża, sekretarz Ewangelickiej grupy Wydziału sztokholmskiego)

Najważniejszem zdarzeniem roku ubiegłego w kościelnem życiu Francji były obrady Generalnego Zjazdu Ewangelików (Assemblee Generale du Protestantisme), który odbył się w dniach od 22-25 października 1929 roku w Marsylji. Owe Zjazdy Generalne cechuje przedewszystkiem to, iż odbywają się one tylko co pięć lat, a biorą w nich udział przedstawiciele protestantyzmu wszystkich jego odcieni: przedstawiciele właściwych oraganizacji kościelnych, jak również innych instytucji, które pracują dla narodu. Ów Zjazd Generalny obradował pod protektoratem Ewangelickiego Związku Kościołów (Federation des Eglises Protestantes); poprzednio odbyły się już trzy podobne Zjazdy: w roku 1909 w Nimes, 1919 w Lyonie i w 1924, w Strasburgu. Zjazd, który miał się odbyć w roku 1914 wstrzymany został przez wybuch wojny światowej. Chociaż Związek Kościołów zwołuje taki Zjazd Generalny, to jednak nie posiada on wobec niego żadnych bezpośrednich kompetencyj. Faktycznie bowiem Zjazd Generalny nie mianuje Wydziału Wykonawczego Związku Kościołów, z drugiej zaś strony Wydział ów nie jest zobowiązany do składania sprawozdań przed Zjazdem. Ten bowiem nie jest organizacją kościelną ani też techniczno-administracyjną, lecz stanowi niejako religijną więź, łączącą protestantyzm francuski.

Główną pracą Zjazdu było powzięcie pewnych uchwał. Uważano to dotychczas za zadanie bardziej platoniczne, tembardziej że Zjazd w okresie pięcioletnim kilka zaledwie dni obraduje, Rada zaś Związku Kościołów, jako organizacja pracująca bez przerwy nie była zupełnie zobowiązana do wykonywania jego uchwał. Zależało jedynie i wyłącznie od Rady, wprowadzić postanowienia Zjazdu w czyn lub przechodzić nad nimi do porządku dziennego. Rada Związku Kościołów nie miała też obowiązku zdawać sprawy ze swego postępowania przed następnym Zjazdem. W ten sposób organizacja nie istniała bez pewnych trudności. Zjazd taki, w którym brało udział 120 uczestników, wybranych z pośród duchowieństwa i laików poszczególnych Kościołów cierpiał z tego powodu, że widział się tak bezradnym.

Od pierwszego zebrania szukał on sposobów do rozszerzenia swych kompetencyj. Ta dążność Zjazdów w kierunku wywierania większego wpływu moralnego wzmagała się od jednego Zjazdu do drugiego.

Obrady ostatniego Zjazdu Generalnego z roku 1929 posiadają niezmierną wagę. W okresie od roku 1924, w którym odbył się Zjazd w Strasburgu a między 1929 zaszły dwa ważne zdarzenia: Konferencja dla spraw praktycznego chrześcijaństwa w Sztokholmie i konferencja dla spraw wiary i ustroju kościelnego w Lozannie. Obie te pełne znaczenia konferencje wywarły na Francję głębokie wrażenie. Wznieciły one wydatnie dążność do jedności, która nurtowała w Kościołach reformacji, i położyły kres wszechwładnemu panowaniu uprzedzeń, które się dawniej w życiu kościelnem ujawniały. W duchu tychże konferencyj w Sztokholmie i Lozannie zwracały się różne ugrupowania, jak np. Konferencja Pastoralna w Livron i Synod Kościoła Wolnego w Moncoutant do Rady Kościołów z prośbą o przygotowanie generalnej konferencji ewangelicyzmu francuskiego, która z całą swobodą mogłaby się zająć żywotnem zagadnieniem wszystkich Kościołów, przy-

czem sprawy ustroju i kwestje teologiczne, oraz zagadnienia zlania się czy też pojednania miały pozostać na boku. Dlatego odniosło się wrażenie, że ta konferencja w Marsylji różni się od poprzednich Zjazdów i że będzie ważnem zdarzeniem dla ewangelickich Kościołów we Francji.

Już w nabożeństwie inauguracyjnem Zjazdu można było wyczuć ducha Sztokholmu i Lozanny. Widziano rzeczywiście zjednoczonych tych wszystkich, którzy przedtem nazywali się ortodoksami i liberałami. Ramię przy ramieniu stali Kalwini, Luteranie, Metodyści i Baptyści, wszyscy pionierzy misji wewnętrznej i zewnętrznej, społecznego chrześcijaństwa i budowniczowie pokoju między narodami. Zaraz można było zauważyć, że tworzyli oni jedno jedyne serce.

Wrażenie to było tak potężne, że Zjazd już w ciągu samych obrad, a nie w późniejszych dopiero sprawozdaniach nazwany został: „Zjazdem wzajemnego zaufania", która to nazwa pozostanie mu na zawsze. Było to zaprawdę objawienie, które do głębi poruszyło i zbudowało wszystkich uczestników Zjazdu.

W Zjeździe uwidoczniły się dwa zasadnicze momenty: jednomyślna wola jasnego wydobycia na jaw wspólnych wartości oraz bezwzględne poszanowanie dla wierzeń i ustroju poszczególnych wyznań. Duch niezgody ustąpił przed duchem Chrystusa.

Owocem obrad była dość znaczna liczba uchwał. Dwie z nich zasługują na specjalne podkreślenie: pierwsza postanawia, że należy zwrócić się do Rady Związku Kościołów z prośbą o zwołanie ile możności już w 1930 r. konferencji, na której omawianoby zagadnienia życia wewnętrznego ewangelicyzmu francuskiego i to w duchu obrad marsylskich. Druga natomiast uchwała uprasza Radę Związku Kościołów, by zwróciła się do poszczególnych organizacyj kościelnych w celu wybadania, czy uważają za możliwe i wykonalne zwołanie zjazdu swych przedstawicieli dla omówienia środków i sposobów ściślejszego skupienia swoich sił około Zbawcy, który jest Panem i dokończycielem naszej wiary, następnie zaś o ile zajdzie potrzeba — połączenie się przedstawicieli różnych Związków, którzy się wypowiedzieli na korzyść tego planu.

Wspomnieć jeszcze należy o utworzeniu „Stałej Komisji do badań zagadnień międzynarodowych" (Commission permanente pour l'etude des questions internationales) i o małej zmianie statutów, która okazała się korzystną. W statutach było dotychczas: „Uprasza się Radę o utrzymywanie braterskich stosunków z Ew. Związkami Kościołów tych narodów, które są z Francją zaprzyjaźnione". Postanowiono skreślić 7 ostatnich słów i powiedzieć tylko „z ewangelickiemi Związkami Kościołów".

Czyż nie można przeto powiedzieć, że w Marsylji dokonało się coś nowego i że uczyniono krok do prawdziwej koncentracji sił ewangelickich? Nie ulega wątpliwości, że wiele jeszcze trudności pozostało do pokonania, zanim dojdzie do zupełnego zjednoczenia, o ile doń wogóle ma dojść. Fanatycy usiłują już zakwestjonować wyniki, do których się doszło. Lecz to, co się w owych ważnych dniach październikowych zdarzyło, będzie dla chrześcijaństwa, mamy nadzieję, widocznem objawieniem ducha Chrystusowego i dopomoże Kościołom francuskim do braterskiej modlitwy o Kościół powszechny. Ew. Pol.

KOMUNIKAT

Komitetu Obchodu Jubileuszu Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa D. Juljusza Burschego.

W dniu 12 marca 1930 roku odbyło się w kancelarji kościelnej zboru warszawskiego posiedzenie Komitetu Wykonawczego z udziałem następujących osób: ks. radca Loth — przewodniczący, dyr Litterer, G. Jeute, R. Goller.

Ks. Radca przedstawił dotychczasowe wyniki zbiórki ofiar na ufundowanie domu wypoczynkowego dla ks. ks. pastorów im Jubilata. W gotówce wpłynęło dotychczas zł. 42693 gr. 01. Zarówno listy składkowe jak i gotówka napływa w dalszym ciągu. Wydział Wykonawczy postanowił prosić parafje, do których rozesłane zostały listy składkowe, a jeszcze nie wszystkie zostały zwrócone, o kontynuowanie zbiórki, względnie o przesłanie list i wpłacenie pieniędzy do kasy kościelnej zboru ewangelicko-augsburskiego w Warszawie.

Zebrana dotychczas suma po potrąceniu wydatków, związanych z obchodem uroczystości jubileuszowej, a wynoszących 1328 zł 96 gr., została wniesiona do Banku Ewangelickiego w Warszawie, oprócz 1911 zł. 10 gr. złożonych w Banku Ewangelickim w Ustroniu.

Następny komunikat wydany będzie po świętach Wielkiejnocy.

Warszawa dnia 20 marca 1930 roku.

Przewodniczący (—) Ks. Aug. Loth.

Sekretarz Jeute

Po jubileuszu ks. Biskupa Dr. J. Bursche wpłynęły na stypendjum jego imienia od byłych konfirmandów następujące ofiary.

Adam Sztraus	5
Emilja Loth (Pabjanice)	100
Marja Heinrichowa	20
Alina Baranowska (Pułtusk)	20
Bar. Zofja v. der Ropp	50
Michał Olfierowicz	5
Agata Marja Fridrich	3
Kazim. Marja Taplińska	5
Marta Froelichowa	5
Brunon Gutke	100
Inż. Kazimierz Riegert	200
Wanda Rotnowa	10
Stanisław Deike	1
Irena Waligórska	5

Ofiary na ten „Dar miłości" od konfirmandów ks. Biskupa w dalszym ciągu przyjmuje Kancelarja Kościoła (p. R. Goller)

Z parafji Radzymińskiej.

Ewangelicy zamieszkali we wsiach Majdany, Leśniakowizna i Mostówka zastali po powrocie z wygnania szkołę i salę modlitwy zrujnowane. Rozniesione zostały nie tylko drzwi, piece, okna, ale nawet poczęto rozbierać dach na domu, nie mówiąc już o ogrodzeniu i zabudowaniach gospodarczych, po których już nie pozostało śladu. Z bólem serca spoglądali na te ruiny, a narazie zbierali się w domach prywatnych na nabożeństwa, odprawiane przez jednego z gospodarzy. — W sieci szkolnej wieś Majdany została pominięta; szkołę otworzono w Mostówce, gdzie został naznaczony nauczyciel katolik, ponieważ większość dzieci była wyznania katolickiego. Wówczas zebranie gminne postanowiło budynek szkolny w Majdanach sprzedać na rozbiórkę. Ewangelicy zażądali wydania im części budynku, w której mieściła się sala modlitwy, i po wielu staraniach Województwo Warszawskie uznało to żądanie za słuszne. Już przedtem jednak przystąpiono do budowy na gruncie, ofiarowanym przez gospodarza Augusta Schródera, nowego Domu Modlitwy, a materjał uzyskany ze starego budynku zużytkowano na belkowanie, chór i ławki. Wymurowano dom piętrowy, przez co, umożliwiono umieszczenie obszernego chóru i w ten sposób sala modlitwy może pomieścić 250—300 osób.

Dnia 25 marca odbyło się poświęcenie. Zjechali się nie tylko parafjanie z wszystkich zakątków parafji Radzymińskiej, ale i z sąsiednich parafji. Kościołek nie mógł pomieścić wszystkich zebranych. Ks. Loth, administrator parafji Radzymińskiej, dokonał tego aktu według agendy. Przed zamkniętym jeszcze domem przemówił w języku niemieckim i polskim. O przemówienie polskie prosili koloniści niemcy, gdyż zebrało się też bardzo wielu katolików-polaków, którzy zamieszkują w tych samych wsiach i żyją ze swymi sąsiadami-ewangelikami w przykładnej

zgodzie. W wielkiem skupieniu przyjmowali też udział w nabożeństwie, odprawionem w języku niemieckim. „Oto jako rzecz dobra i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają". (Psal. 133).

Wielkiego dzieła dokonali ewangelicy tych trzech kolonji. W przeciągu dwuch lat 27 rodzin zbudowało dom kosztem około 9000 zł. Z morga wypadło zapłacić po zł. 16.50. Bardzo niewiele pozostało zaległości do uregulowania. Dopóki nie będzie przygotowane mieszkanie dla kantoru, obowiązki te spełnia gospodarz Juljan Berwald z Majdan.

ODEZWA

Do wszystkich Zborów i Towarzystw Zrzeszonych w Polski Związek Zborów i Towarzystw Ewangelickich w Polsce

DRODZY BRACIA!

W niedługim już czasie święcić będziemy 10-lecie istnienia Polskiego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Bydgoszczy. Oprócz wielu ważnych spraw dotyczących życia zborowego, które w warunkach niejednokrotnie bardzo ciężkich pomyślnie załatwiliśmy, jest jedna sprawa, która staje się najważniejszą troską naszą — spłata domu zborowego przy ul. Libelta i kupno własnego cmentarza, którego brak daje nam się dotkliwie odczuć. Jakie znaczenie posiada dom zborowy, mieszczący w sobie mieszkanie księdza pastora, salę konfirmacyjną wraz z kaplicą i pomieszczenie Towarzystwa Młodzieży Ewangelickiej, zbyteczne dowodzić. Wierny, że wszyscy nasi zborownicy bydgoscy dołożą wszelkich starań, by w miarę możności przyczynić się do spłaty długu. Zwracamy się również i do Was Bracia po raz pierwszy z serdecznym apelem.

Dopomóżcie nam!
Dorzućcie i Wasz grosz wdowi!
Dajcie z serca ile możecie!

A gdy w niedługim czasie urzeczywistnimy spłatę ciążącego długu, radość zapanuje w sercach naszych, iż wspólnemi siłami przysłużyliśmy się dobrej sprawie.

Niechże w szeregach chętnych dawców nikogo nie zabraknie!

Dowiedźmy czynem, że jeżeli chodzi o sprawę Polskiego Ewangelicyzmu, niema między nami inaczej myślących, a wszyscy są „jedno w Chrystusie"!

Wraz z niniejszą odezwą otwieramy listę składek we wszystkich tygodnikach polsko-ewangelickich: „Na spłatę domu zborowego i kupno cmentarza Polskiego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Bydgoszczy".

Rada Kościelna
Polskiego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego
w Bydgoszczy.

Po wyroku Ks. Sup. Gen. Jastrzębskiego.

Sąd Najwyższy uniewinnił superintendenta gen. kościoła ewang.-reform. w okręgu wileńskim, skazanego przez obie poprzednie instancje na pół roku więzienia, z zawieszeniem tej kary — za 1) udzielenie ślubu księdzu katolickiemu i 2) za niezaznaczenie w metryce ślubnej, iż nowożeniec jest kapłanem katolickim.

Po za sprawą sumienia sędziowskiego w każdej z trzech instancji sądowych, z których dwie pierwsze uznały ks. Jastrzębskiego winnym, a trzecia go uniewinniła — pozostaje jeszcze sprawa pewnego anachronizmu kodeksowego i o tej parę słów chcemy powiedzieć.

Istnieje, mianowicie, przepis rosyjski, nakazujący przy spisywaniu metryk ślubnych wskazywanie „rangi i rzemiosła" nowożeńców.

Tego właśnie zaniedbał ks. Jastrzębski.

Czy kapłaństwo jest rangą, czy rzemiosłem?

Według pojęć polskich — ani jednem, ani drugiem. Jest ono z jednej strony sakramentem, z drugiej strony — stanem. Zapewne przy rozciągliwem interpretowaniu litery prawa możnaby podciągnąć tytuł księdza pod rangę, a dawne jego zajęcie pod kategorję rzemiosła. Sam jednak podział, jaki tu ustalił obcy ustawodawca trąci taką myszą i takim bizantynizmem w segregowaniu ludzi że doprawdy najwyższy sąd Rplitej Polskiej nie mógł oprzeć wyroku skazującego na podobnie anachronicznem rozgraniczaniu pojęć.

Sam podział ludzi na urzędników (lub oficerów) i rzemieślników zawiera w sobie jakąś anegdotyczność.

Nie dziw! Przecież powstał w kraju „ponurej anegdoty".

Tyle podaje „Gazeta Polska", bezstronnie, uczciwie.

A teraz oczekujemy od tych pism, które z takim wrzaskiem pisały o wyroku skazującym, że będą na tyle przyzwoite i uczciwe i ogłoszą również ostatni wyrok uniewinniający Ks. Sup. Gen. Jastrzębskiego.

NOWE KSIĄŻKI.

Mały Katechizm D-ra MARCINA LUTRA, objaśnił Ks ALEKSANDER SCHOENEICH, pastor parafji ew.-augsb. św. Trójcy w Lublinie. Wydanie szóste poprawione, 1929. Nakład i druk firmy Z. Manitius, Łódź ul. Żeromskiego 87.

Któż nie zna wielkiej czci godnego Autora tej książeczki, którą czytać zaczyna dziecko w początkowych oddziałach szkoły powszechnej, w dalszym ciągu uczy się z niej w wyższych klasach szkoły średniej i podczas lekcji konfirmacyjnych, a bardziej myślący ewangelik nieraz w latach późniejszych bierze ją do ręki, by sprawdzić i przekonać się o słuszności swoich poglądów wyznaniowych? Ks Aleksander Schoeneich — rzec można śmiało — jest mistrzem pióra, a w szczególności, gdy się zabiera do rzeczy pedagogicznych. Dowodem tego jest choćby szóste wydanie jego katechizmu. Bo proszę mi pokazać jedno jeszcze dzieło, jedną jeszcze książkę polsko-ewangelicką, któraby się doczekała tylu wydań!

Ks. Schoeneich przemawia w katechizmie wprost do duszy czytelnika, czy to dziecka, czy dorosłego. Jego słowa i określenia proste, zrozumiale trafiają do serca i umysłu, i umieją wywołać odpowiednie refleksje. My, nauczyciele religji, cenimy wysoko pisarski talent pedagogiczny Szanownego Ks. Autora, gdyż jego katechizm ułatwia nam pracę w szkołach w dużej mierze. To też z całego serca witamy pojawienie się w szóstem wydaniu tej małej a tak cennej książki i życzymy czcigodnemu Ks. Superintendentowi Schoeneichowi, aby Mu Bóg dozwolił oglądać jeszcze niejedno nowe wydanie jego cennej a mozolnej pracy!

X. G.

P. HULKA LASKOWSKI: Rola i zadania inteligencji ewangelickiej w życiu religijno-kościelnem. Warszawa 1930 Jest to referat znanego publicysty, odczytany na Zjeździe Polaków Ewangelików w Krakowie.

Nadaje się do propagandy w zborach i towarzystwach. Do nabycia w biurze Związku, Warszawa, pl. Małachowskiego 1, w cenie 30 gr. za egzemplarz. Ew. Pol.

KALENDARZYK T. P. M. E.

Poniedziałek	7 kwiet. 1930 r.	Gimnastyka dla pań. Gimn. Wazówny	g. 19.—
„	„ „ „	Kurs kroju i szycia pod kierown. p. H. Bucholcowej. Bibljoteka T-wa.	g. 20.—
Wtorek	8 „ „	Próba chóru miesz.	g. 19.30
Środa	9 „ „	Kurs kroju i szycia. Bibljoteka T-wa	g. 20.—
Czwartek	10 „ „	Gimnastyka dla pań	g. 19.—
Piątek	11 „ „	Próba chóru miesz.	g. 19.30

Przy rozpoczynającym się II kwartale prosimy o uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty. Kwartalnie 4 zł. 50 gr. miesięcznie 1 zł. 50 gr. Czeki na konto P. K. O. Nr. 1508 załączamy do niniejszego numeru.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z WARSZAWY. Dnia 11.IV. r. b. o godz. 7.30 w. odbędzie się w kościele audycja muzyki kościelnej z udziałem art. p. Gołębiowskiego (śpiew) p. E Bunna (organy) oraz połączonych chórów: Akademickiego „Lutni" i „Hejnału" pod dyrekcją prof. Maszyńskiego.

Programy wydaje kancelarja Zboru w godzinach urzędowych.

Z KRAJU. Kurs biblijny.

Zarząd Związku polskiego towarzystw i zborów ewangelickich donosi tymczasem ogólnikowo, że z pomocą braci z Cieszyńskiego i w związku z kolonją letnią, w roku bieżącym, przypuszczalnie około 1 sierpnia odbędzie się w Cieszynie kurs biblijny dla pracowników stowarzyszeń poświęcony przedewszystkiem samej Biblji i wykładom biblijnym. Ew. Pol.

Z PRUSZKOWA.

Tow. Polsk. Młodz. Ew. w Pruszkowie urządziło 15 lutego zabawę taneczną w sali „Nowa Szwajcarja".

Nie tylko miejscowi, ale okoliczni goście stawili się licznie. Zabawa przeplatana była monologami, pocztą francuską i śpiewem; rozchodzono się niechętnie, bo nastrój był miły, widać było ogólne zadowolenie.

Czysty zysk z tej imprezy wyniósł	Zł. 508 95 gr.
z czego na oparkanienie placu kościelnego zapłacono pozostały dług	240.29
na zmniejszenie długu „Tabity"	25.—
na kupno instrumentu muzycznego	150.—
na bibljotekę	93 66
	508.95

J. H. rF oelle

Z KOPENHAGI

Od 1 do 31 sierpnia urządzony będzie w Kopenhadze Kurs wakacyjny języka i nauki o Danji dla cudzoziemców. Opłata za wykłady wynosić będzie 50 koron duńskich (= 120 złotych) zaś mieszkanie wraz z utrzymaniem kosztuje około 100 koron duńskich (= 240 złot.) Bliższych informacji udzielić mogą w Warszawie. p. Ł. Czerwińska, Krak. Przedm. 7. p. Z. Kobylinski, Senaorska 15. T. Kołakowski — Woln. Wszech. Pols Śniadeckich 8 p. O. Nosowicz Akademicka 5 p. G. Sander Larsen — Krakowskie Przedm. 20 m. 3. w Poznaniu p. F. Böhm, Skarbowa 15, w Łodzi: Ks. Kotula. Ewangelicka 2, W Krakowie: p. K. Golarz, Szyce pod Krakowem.

NOWY RZĄD

Dn. 29 b. m Pan Prezydent Rzplitej podpisał dekret mianujący:

Pana Walerego Sławka, Posła do Sejmu w Rzeczypospolitej w Warszawie, prezesem rady ministrów. pp: Henryka Józewskiego — ministrem spraw wewnętrznych, Augusta Zaleskiego, senatora — ministrem spraw zagranicznych, Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego — ministrem spraw wojskowych, Stanisława Cara, adwokata — ministrem sprawiedliwości, dr. Sławomira Czerwińskiego — ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dr. Leona Janta-Połczyńskiego — ministrem rolnictwa, inż. Alfonsa Kühna — ministrem komunikacji, prof. dyr. Maksymiljana Matakiewicza — ministrem robót publicznych, Aleksandra Prystora — ministrem pracy i opieki społecznej, prof. dyr. Witolda Staniewicza — ministrem reform rolnych, inż. Ignacego Boernera — ministrem poczt telegrafów, oraz poruczam kierownictwo: ministerstwa skarbu — Ignacemu Matuszewskiemu, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu przy królewskim rządzie węgierskim, ministerstwa przemysłu i handlu — inż. Eugenjuszowi Kwiatkowskiemu, posłowi na sejm Rzeczypospolitej.

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał odpowiednie dekrety nominacyjne dla poszczególnych ministrów oraz kierowników ministerstw.

Tegoż dnia o godz. 19.15 odbyło się na Zamku zaprzysiężenie nowego gabinetu.

CZTERECHSETLECIE CONFESSIO AUGUSTANA W roku bieżącym przypada czterechsetna rocznica sejmu Rzeszy za Karola V w Augsburgu i wręczenia Confessio Augustana, tego podstawowego zdarzenia Reformacji. Śród wszystkich miast, związanych z tradycją luterską, miasto Augsburg zajmuje miejsce osobliwe. W roku bieżącym miasto to ujrzy w swoich murach przedstawicieli luterstwa całego świata. Wielkie przygotowania są w toku program uroczystości ustalony. Dnia 15 czerwca w Muzeum Maksymiljanowskiem zostanie otwarta wystawa renesansowa „Złoty Augsburg", a jednocześnie w komnatach (książęcych) Ratusza — wystawa reformacyjna, która zgromadzi książki, pisma sztychy, listy oryginalne, pieczęci, monety, obrazy itp., rzeczy związane z reformacją. W programie są uroczyste przedstawienia, wspaniałe produkcje muzyczne i td. Dniem kulminacyjnym będzie dzień 22 czerwca ze wspaniałą iluminacją miasta, z chorałami kapeli puzonistów (900 puzonistów), z pochodami, hejnałami itd. Będzie to tak zwany „dzień ludowy" (Volkstag). Uroczystości urzędowe odbywać się będą w dniach 24 i 25 czerwca, a na program ich składają się uroczyste nabożeństwa, odczyty, przemówienia. Zakończy się ten jubileuszowy rok „tygodniem Lutra" we wrześniu. w którym to tygodniu znowuż powtórzą się uroczystości kościelne i świeckie. Ew. Pol.

PRZODKOWIE CLEMENCAU. Cały świat podziwiał niezłomną wytrwałość Jerzego Clemenceau podczas wojny światowej, gdy Francja uginała się pod straszliwym ciężarem najazdu niemieckiego. To on, ten stary człowiek, postawił sobie i narzucił całemu narodowi francuskiemu zasadę walki aż do zwycięstwa ostatecznego i on też bystrem spojrzeniem znalazł dzielnego Focha, aby go wysunąć na czoło walczących armij. Na południu Francji jest „wieża wytrwałości" (La Tour de Perseverance), w której więziono hugenotów. Jedną z cnót hugenockich to nieustępliwa wytrwałość, gdy chodzi o wielkie cele. Clemenceau sam nie należał do żadnego z kościołów urzędowych, ale okazuje się obecnie, że na jego wychowanie miało wpływ, i to bezpośredni, wyznanie hugenockie. Znakomity francuski dziennik „Temps" wylicza śród jego przodków cały szereg wybitnych działaczy hugenockich. Jego matka była hugenotką (z domu Gautereau). „Ta matka — czytamy o niej, — czyli jak ją nazywano, babka Gautereau, o której z miłością i wzruszeniem opowiadał mi nieraz nasz „Tygrys" jako o zacnej hugenotce, stale zaglądającej do Biblji, i niewieście dzielnej, o jakiej mówią przypowieści Salomonowe, była hugenotka". Nie ulega wątpliwości, że wpływ takiej wychowawczyni zrobił swoje. Zasada, która była tak straszliwie prześladowana przez Francję katolicką, w chwili wyjątkowo ciężkiej pośpieszyła zagrożonej Francji z nieocenioną pomocą". Jeśli Clemenceau — kończy swoje wywody Temps — w swej niezłomnej wytrwałości umiał stać się zwycięzcą naszych zwycięzców z roku 1870, to czyż cześć zaszczytu nie przypada tu jego przodkom? Nie jest obojętnem znać jego pochodzenie, aby tem lepiej ocenić wartość tego człowieka. Ew. Pol.

HOLANDJA. Rozwój wyższych szkół wyznaniowych. W roku 1925 32 proc. uczni holenderskich uczęszczało do wyznaniowych szkół realnych, gimnazjów liceów. W roku 1929 liczba tej kategorji uczni wzrosła do 38 proc. Śród seminarjów nauczycielskich 2|3 są wyznaniowe. Radykalizm holenderski przejawia się nietylko w krytyce, ale i w pracy pozytywnej. Ew. Pol.

LITWA. Stosunki, jakie istniały między państwem litewskim a kościołem rzymskim, nigdy nie były zbyt świetne, ostatnio zaś miały się jeszcze zaostrzyć. Sytuacja jest obecnie taka, iż niektórzy uważają ją za wstęp do otwartego „kulturkampfu". Rząd litewski zabrał się do upaństwowjania gimnazjów katolickich z dobremi dla siebie wynikami. Upaństwawianie spotkało się z ostrym sprzeciwem kleru katolickiego, a sytuacja zaostrzyła się jeszcze, gdy uczniowie jednego z gimnazjów katolickich zastrajkowali, domagając się jego upaństwowienia. Litewska konferencja biskupia, obradująca w Kownie przy udziale nuncjusza, zajęła wobec kroków rządowych stanowisko bardzo ostre. Ew. Pol.

MEKSYK. Pokój między państwem a kościołem został zawarty, ale pokoju jeszcze niema. Istnieją duże trudności, które usunąć może tylko dobra wola po obu stronach. Z jednej strony władze poszczególnych stanów muszą się dostosować do wskazań rządu centralnego, z drugiej wypadnie rządowi poczynić pewne drobne ustępstwa na rzecz kościoła. Na długotrwałych walkach kościół stracił i zyskał zarazem. Wśród mas ludowych poodwracały się od kościoła całe rzesze, pozostając poza wszelkiem życiem religijnem, lub przechodząc do kościoła ewangelickiego. Gminy kościoła narodowego, które potworzyły się w ciągu walk, zostały wezwane, aby pozwracały kościoły przez nie zajęte rzymskim katolikom. Dobrze poinformowane pisma donoszą, że skutkiem walk odwróciło się od kościoła bardzo wiele młodzieży. Rząd cofnął swój zakaz zabraniający obcym duchownym wjazdu do Meksyku, co oczywiście nie znaczy, aby im wolno było sprawować urząd duszpasterski. Trzeba będzie sporo czasu i dużo dobrej woli, aby się pozabliźniały rany tej wojny domowej tak niepotrzebnie wywołanej przez wojowniczy kler meksykański. Ew. Pol.

RELIGJA PAŃSTWOWA. Prezydent republiki Peru wydał rozporządzenie, mające na celu zwalczanie protestantyzmu w tym kraju. Rozporządzenie to wywodzi, że ani nauka religji niekatolickiej, ani żadna propaganda wyznań ewangelickich nie może być w kraju cierpiena, a to przez wzgląd na religję państwową, którą jest katolicyzm. „Osservatore Romano" zadaje sobie pytanie, czy to jest zamach na wolność i odpowiada, że byn jmniej. Peru jest krajem katolickim, do jego dóbr moralnych należy jako dobro najwyższe katolicyzm, religja ludu, gdyby nie broniło katolicyzmu. Wolność, która byłaby lekceważeniem interesów religji państwowej, byłaby zgoła osobliwą wolnością. Rozumowanie to jest proste. Wynik z niego, że sprawa panowania danej religji, to kwestia siły fizycznej. Słusznie mordowali cesarze rzymscy chrześcijan, broniąc religji państwowej jako swego najwyższego dobra, rzeczowo postępowali Turcy, wyrzynając giaurów dla swojej religji państwowej, ponad którą nie widzieli nic wyższego i całkiem porządnie postępują bolszewicy, gdy w imię swej religji bezbożniczej gnębią wszystkie wyznania chrześcijańskiei dobrze też czyniła Inkwizycja, naśladując wzory klasyczne i stając się wzorem. Bo przecie Peru nie może być wyjątkiem. Jest tu proklamowana zasada siły zamaskowanej idealizmem. Wszystkie dyktatury i wszyskie bolszewizmy, lewicowe czy prawicowe są do siebie podobne. Kleryklany publicysta francuski już przed kilkudziesięciu laty szczerze powiedział do liberałów: „W imię zasad waszych domagamy się zupełnej dla nas wolności, w imię zaś zasad naszych, odmawiamy wam wolności". Coby to było, gdyby ewangelicka Szwecja w imię religji panującej, zakazała w swoim kraju propagandy katolickiej? Czy i wtedy „Osservatore" broniłby jej tak wymownie? Ew. Pol.

DJAKONISE. Liczba djakonis, należących do Związku Kaiserwerthowskiego powiększyła się od roku 1920 niemal o tysiąc sióstr i teraz jest ich ogółem 32.000. Według przynależności krajowej dzielą się one jak następuje: Dania — 2 domy macierzyste i 2.289 sióstr, Gdańsk dom i 366 sióstr Niemcy — 66 domów i 26.839 sióstr, Estonja — 1 dom i 46 sióstr, Finlandja — 2 domy i 388 sióstr, Francja — 5 domów i 342 siostry, Holandja 10 domów i 500 sióstr, Kurlandja 1 dom i 7 sióstr, Łotwa — 1 dom i 22 siόstry, Ameryka Północna — 4 domy i 149 sióstr, Norwegja — 1 dom i 575 sióstr, Austrja — 2 domy i 210 sióstr, Polska — 2 domy i 386 sióstr, Rumunja — 1 dom i 42 siostry, Rosja — 1 dom (liczba sióstr nieznana), Szwecja — 2 domy i 724 siostry, Szwajcarja — 4 domy i 2 38 sióstr, Czechosłowacja — 1 dom i 35 sióstr. Wszystkie te siostry pracują w najróżniejszych dziedzinach. Najwięcej pracuje ich w pielęgniarstwie chorych (12.347), następnie współpracują z pastorami (7.297), jako ochroniarki (3.555), jako wychowawczynie (1.211), jako opiekunki ubogich (598), jako pracownice misji wśród pogan (65). Ew. Pol.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI.

— W Montfaucon przy zakładaniu fundamentów pod pomnik armji amerykańskiej robotnicy odkopali szczątki zamczyska Gotfryda de Bouillon; odkryto dobrze zachowane galerje i małe izby z kamiennemi ławami. W niektórych miejscach znaleziono mnóstwo zwapniałych ziarn zboża. Wieś Montfaucon położona jest w departamencie Mozy na północno-zachód od Verdun. W obrębie posiadłości ongi Gotfryda de Bouillon, wodza pierwszej wyprawy krzyżowej, który zmarł 18 lipca 1100 r. w Jerozolimie, leżało również i terytorjum miasta Verdun.

— Papież powierzył głośnemu kompozytorowi, Piotrowi Mascagni, skomponowanie oficjalnego hymnu dla państwa watykańskiego.

— Bukareszt. Parlament uchwalił ustawę obrony spokoju i kredytu kraju. Podlegają karze więziennej od 3 miesięcy do 2 lat winni rozpowszechniania zapomocą słowa lub druku nieścisłych faktów, mogące spowodować panikę, lub zakłócić bezpieczeństwo i porządek publiczny oraz spokój obywateli. Gdy zaś mogłoby to poderwać zaufanie do państwa i jego kredytu oraz zaszkodzić instytucjom kredytowym, karę więzienną przedłuża się od 6 miesięcy do 3 lat.

Art. 2 przewiduje karę od 1 do 3 lat dla winnych opublikowania wiadomości szkodzących interesom państwa.

— Z Rosji nadchodzą wiadomości o rozdźwiękach w partji komunistycznej. Według tych pogłosek, Stalin, obecny dyktator Rosji, miałby ustąpić ze swego stanowiska, na podstawie uchwały naczelnych władz sowieckich, które zbiorą się w maju r. b.

— W niedzielę 23 marca, w pałacu księżnej Vendome w Cannes odbyło się zebranie towarzyskie na rzecz powodzian w południowej Francji.

Za każdą filiżankę herbaty, podawanej na tem zebraniu, pobierana była opłata w kwocie tysiąca franków. Podawali herbatę: b. król Portugalski Manuel, królowa Wiktorja, książę Connaght, książę Mikołaj grecki, oraz szereg innych członków rodzin panujących.

— W Pekinie Li Chin Yun najstarszy chińczyk, liczący prawie 250 lat, jest zaproszony przez uniwersytet w Tcheng-Tou na serję odczytów.

Starzec pamięta czasy 9 cesarzy chińskich. W 1698 r. w wieku 18 lat, brał udział w wyprawie ces. Kang-Chi na Tybet i wyspę Formozę. Żonaty 8 razy, miał 46 dzieci. Li-Chin-Yun brał udział w powstaniu bokserów w 1900 r.

— 18 letnia lotniczka, Amerykanka, Elimor Smith, zdobywczyni rekordu dla kobiet w ciągłości lotu, uzyskała nowy światowy rekord tym razem na wysokości, wznosząc się na 9.755 m. w górę. Na tej wysokości straciła przytomność i przyszła do siebie dopiero wówczas, gdy statek obniżył się do 2.000 m.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 17 — 23 marca r. b.

Ochrzczono: 3 dziewczynki i 2 chłopców

Ślub zawarli: Dyonizy Hipolit Mieczysław Rogala Lewicki z Zofją Augustą Dickert; Michał Zorawski z Amelją Marją Kwiecińską; Edward Winter z Cecylją Rerych; Stanisław Bugalski z Haliną Stanisławą Rybicką.

Zmarli: Leokadja Kazimiera Flatt, l. 59; Wanda Felicja Haberkant, l 58; Karolina Wilsch ur. Mulbrandt, l. 84; Bronisław Karol Uttke, l. 42; Jerzy Kohle, l. 49;

Za czas od 23—31 marca r. b.

Ochrzczono: chłopca.

Ślub zawarli: Władysław Karol Włodkowski z Gabrjelą Leokadją z Tabaczyńskich Moos; Waldemar Scharf z Aleksandrą Emilją Dysterbach.

Zmarli: Gotfryd Koch, l 36; Zofja Wilhelmina Butner ur. Arer, l. 93; Jan Buchholz, 5 m. Marjanna Redant, l. 51; Ludwika Szymańska ur. Haag, l. 71; Mateusz Sztokinger, l. 57; Walery Ryfiński, l. 52; Ferdynand Sipka, l. 62; Józefa Cetnarska ur. Tnieme, l. 72; Gotlib Rupp, lat 38.

Porządek nabożeństw

Dnia 6 kwietnia Niedziela Judica

godz. 9 rano, nabоż. w kaplicy szpit. *Ks. Pastor Michelis.*
„ 9.15 „ „ szkolne (sala konf.)
„ 9.30 „ „ w języku niemiec. *Ks. pastor Loth.*
„ 11.30 „ „ „ polskim *ks. pastor Michelis.*
„ 1.30 pp. „ dla dzieci.
„ 5 p. „ wiecz. (sala konf.) *ks. pastor Michelis.*
Nabożeństwo szkolne (Sala Konf.) Ks. prof. *Michejda.*

Nabożeństwo w Kościele Garnizonowym.

W niedzielę dn. 6 kwietnia o godz. 10 rano nabożeństwo w języku polskiem odprawi ks. Senjor Gloeh.

OGŁOSZENIA

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 4 zł. 50 gr. miesięcznie 1 zł. 50 gr. Wpłacać można w administracji. — Kancelarja Zboru codziennie od 9 — 3 i 3 — 5 telef. n 8-26. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Kredytowa 4, m. 4, tel. 310 15.

Za Redakcję: **Ks. FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Zakłady Graficzne i Introligatorskie Józef Popiel i S-ka, Chłodna 27, tel. 77-45.